

## KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



### BIOGRAM ŚWIADKA HISTORII

Kazimierz Stopa urodził się 21 marca 1923 roku w miejscowości Rozięcín, gmina Wojśławice, pow. chełmski. Jego matka, Józefa Stopa (z domu Sitarz), pochodziła ze wsi Huta. Ojciec, Franciszek Stopa, syn Michała i Agnieszki z domu Mołczan, był współorganizatorem Polskiej Organizacji Wojskowej w Wojśławicach, której pierwsza komórka powstała w 1916 roku. Uczestniczył osobiście w rozbrojeniu żandarmerii austriackiej w Wojśławicach. Rodzice po ślubie zamieszkali w Rozięcínie. Ojciec zmarł 20 marca 1931 roku na gruźlicę, w wieku 41 lat. Kazimierz Stopa miał pięć siostr – Genowefę, Katarzynę, Franciszkę, Władysławę, Jadwigę oraz dwóch braci, którzy zmarli w wieku niemowlęcym. Dziadkowie, zarówno od strony ojca, jak i matki, w okresie zaborów, trudnili się przemysłem z Galicji bibuły, tajnych pism oraz dewocjonaliów - szkaplerzy, różańców, książeczek do nabożeństwa oraz kantyczek zawierających kolędy i pieśni nabożne.

Od momentu śmierci ojca rodzinie wiodło się coraz gorzej. Kazimierz, jako młody chłopiec, pozostał na gospodarstwie wraz z mamą i najmłodszą siostrą. Jednak aby móc się kształcić zdecydował się zamieszkać u rodziny matki we wsi Huta, gdzie paść bydło i rozpoczął starania o rozpoczęcie nauki w szkole. Niestety po likwidacji klas piątych w małych ośrodkach wiejskich stracił możliwość edukacji w wybranej szkole. Pomimo przeciwności zdołał jednak dostać się do klasy 7 szkoły powszechnej w Chełmie, gdzie uczył się w systemie zaocznym. Naukę przerwał wybuch II wojny światowej, a młody harcerz, dzięki posiadaniu cennych map, został za zgodą matki wcielony w szeregi 43. Pułku Piechoty (do zwiadu konnego). Po rozbięciu pułku przez Sowietów wrócił do domu. Po trzech dniach został jednak aresztowany przez miejscowych działaczy komunistycznych. Z niewoli sowieckiej pomógł mu zbiec Stanisław Wiech, komunista, któremu przed wojną pomocy udzielił Franciszek Stopa, a który teraz spłacił dług wdzięczności. Kazimierz Stopa należał do Tajnej Organizacji Harcerskiej w Chełmie, przez co, wraz z grupą harcerzy, po nieudanej próbie dołączenia do oddziałów polskich na Węgrzech w nocy z 8/9 stycznia 1940 roku, został po raz pierwszy aresztowany przez Niemców. 19 stycznia tego samego roku, po przesłuchaniach, z więzienia w Chełmie przewieziono go wraz z kolegami do więzienia na Zamku Lubelskim i osadzono w celi nr 35 liczącej od 72 do 78 więźniów politycznych (w celi 25 spędził tylko dwie doby). Podczas pobytu na zamku był m. in. świadkiem znęcania się nad Żydami. W więzieniu był bity i przesłuchiwany, przeszedł również ciężką chorobę. 1 lipca 1940 roku, podczas transportu więźniów z zamku do obozu Sachsenhausen, wykorzystał

szansę na ucieczkę i wyskoczył przez okno jadącego pociągu. W efekcie odniósł poważne ranny, i tylko dzięki pomocy mieszkańców podlubelskich wsi trafił do szpitala sióstr szarytek w Lublinie, gdzie zaczął wracać do zdrowia. Będąc nie w pełni sił musiał jednak uciekać, ponieważ zaczęli interesować się nim Niemcy. W sierpniu 1940 roku udał się więc w drogę powrotną do domu. Po trudnej przeprawie przez Wieprz, którą niemal przyplacił życiem, wrócił do rodzinnego gospodarstwa, gdzie uporządkował sprawy majątkowe, a następnie, już jako Jan Bielecki, ukrywał się w Obrowcu pod Hrubieszowem. W 1941 roku aresztowano komendę hufca harcerskiego „Rój” Organizacja harcerska poszła w rozsypkę, a Kazimierz Stopa znalazł się w Batalionach Chłopskich, gdzie pełnił funkcję łącznika, kolportera prasy, obsługując pion polityczny tej organizacji. Po zjednoczeniu Batalionów Chłopskich z Armią Krajową stał się żołnierzem Armii Krajowej. Pełniąc powierzoną mu funkcję na trasie kolejki wąskotorowej łączącej Uchanie z Hrubieszowem, w miejscowości Werbkowice, 28 grudnia 1943 roku został aresztowany przez niemiecką żandarmerie kolejową i policję ukraińską. Po krótkim pobycie w więzieniu w Hrubieszowie, poprzez Zamość został wywieziony do Niemiec, gdzie przebywał w kilku obozach. 9 kwietnia 1945 roku obóz, w którym przebywał, wyzwoliły wojska amerykańskie. Podczas pobytu w Niemczech komendant obozu w Diepholtz, późniejszy teść, Tadeusz Przystojecki, zaproponował mu zorganizowanie drużyn harcerskich w polskich obozach wysiedleńczych w zachodnich Niemczech, czego się podjął. Do kraju wrócił 17 września 1947 roku. Po przekroczeniu nowej granicy bardzo szybko zaczął orientować się, jak wygląda rzeczywistość w powojennej Polsce, gdzie co tydzień musiał stawiać się na komendzie UB. Był tam przesłuchiwany i zmuszany do ciągłego pisania życiorysu. W październiku tego samego roku rozpoczął naukę w klasie 3 gimnazjum i liceum dla dorosłych w Chełmie. Następnie, w 1948 roku, przeniósł się do liceum handlowego, które po różnych perypetiach udało mu się ukończyć i zdać maturę. W tym czasie był również wybrany na przewodniczącego samorządu szkolnego. Od 1 stycznia rozpoczął także pracę jako wychowawca w bursie Towarzystwa Burs i Stypendiów w Chełmie. Po zdaniu matury zgłosił się do Brygad Studenckich Odbudowy Stolicy i Kraju. Rozpoczął również studia na SGGW, a w międzyczasie odrzucił prośbę o wstąpienie do PZPR. Kiedy pojawiła się szansa na stypendium zagraniczne w Bułgarii, ponownie zaczął interesować się nim Urząd Bezpieczeństwa, dlatego, po poufnej informacji od dziekana rzucił studia i uciekł z Warszawy do Lublina. Po powrocie, w 1950 roku, objął funkcję kierownika internatu Szkół Pedagogicznych na ul. Krzywej w Lublinie, gdzie borykał się z wieloma zastanymi problemami. W 1951 roku ożenił się z Teresą Jadwigą Przystojecką (córka Tadeusza Przystojeckiego, pseudonim „Lech Żelazny” oficera powstania warszawskiego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, od 1945 roku komendanta obozu dla polskich wysiedleńców w Diepholtz w Niemczech zachodnich, gdzie się poznali). Doczekali się dwójki dzieci. W tym czasie, bez wiedzy i zgody władz, podjął również studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, co w efekcie spotkało się z krytyką rządzących. W tej atmosferze, po kolejnym spięciu z kadrą internatu, w 1953 roku odszedł z pracy, przez co musiał opuścić przyległe do budynku mieszkanie służbowe. W tej trudnej sytuacji podjął decyzję o skorzystaniu z propozycji Bogumiły Szydłowskiej i z oporami, wbrew własnym przekonaniom, przyjął posadę

kierownika Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lublinie. Zamieszkał wtedy na ulicy 3 Maja 20, w spartańskich, jak się okazało, warunkach. Mieszkał tam przez 7 lat, od 1953 do 1960 roku (do mieszkania na ulicy Krzywą wrócił w roku szkolnym 1960/61). Przerwał również studia historyczne na KUL-u, a rozpoczął na UMCS-ie, gdzie przez przypadek popadł w konflikt z wykładowcą. Przez władzę komunistyczną traktowany był wrogo, a w latach 50. był wielokrotnie przesłuchiwany przez UB. W 1954 roku został aresztowany, następnie jednak szczęśliwie zwolniony (za udział w „Marksistowskim Klubie Dyskusyjnym”/ „Studenckim Klubie Marksistowskim”. W 1956 roku został powołany do służby w Ludowym Wojsku Polskim, gdzie zanegowano jego zasługi z okresu wojny. Po powrocie z wojska i przejściu ciężkiej grypy, w ciągu roku trzy razy zmieniał pracę, by w końcu wrócić do TPD - nie świeckiego, lecz do Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności niosącej pomoc dzieciom z rodzin dysfunkcyjnych. Po latach, w roku szkolnym 1959/60, powrócił również na ulicę Krzywą, jako kierownik internatu Pedagogicznego numer 1 w Lublinie. Stamtąd w 1963 roku został decyzją władz politycznych i administracyjnych powołany na dyrektora charytatywnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Na tym stanowisku pracował do 1972 roku, do momentu, gdy popadł w konflikt z sekretarzem wydziału propagandy oraz kierownikiem wydziału propagandy. Stąd przeszedł do pracy w Kuratorium Oświaty i Wychowania, na stanowisko naczelnika do spraw opieki i wychowania. Pracował tam do 1978 roku, a następnie został dyrektorem bursy młodzieżowej nr 3. W 1981 roku objął stanowisko wychowawcy nocnego w zakładzie specjalnym dla dzieci i młodzieży. 1 stycznia 1982 roku, z powodów etyczno-ideologicznych, odszedł z placówki i przeszedł na emeryturę.

Działał aktywnie w zarządzie Związku Młodzieży Wiejskiej RP WICI. Wchodził w skład zarządu powiatowego Związku Młodzieży Polskiej, gdzie był członkiem prezydium. W Chełmie objął stanowisko zastępcy komendanta hufca harcerskiego do spraw szkoleniowych. Nigdy nie zgodził się na wstąpienie do partii, przez co wielokrotnie spotykały go problemy w sprawowaniu funkcji zawodowych. Przez całe życie towarzyszyła mu niegasnąca chęć edukacji i pogłębiania wiedzy. Aktywnie działał w Stowarzyszeniu Miłośników Wojsławic, którego był jednym ze współorganizatorów i pierwszym prezesem przez blisko 12 lat. Jest autorem m. in. monografii: „Wieś Rozięcín: jej dzieje, kultura i ludzie” „Ziemia Wojsławicka: dzieje, pamiątki, ludzie” „Ziemia Wojsławicka w latach wojny i okupacji 1939 - 1944” „Wieś Huta: jej dzieje, przyroda, ludzie”

Całe życie związany był z harcerstwem, gdzie przeszedł wszystkie stopnie organizacyjne i służbowe. Został odznaczony: Medalem za udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Batalionów Chłopskich, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem zasług dla Harcerstwa z mieczami –rozetą oraz Złotym Krzyżem zasługi dla Harcerstwa. Ponadto decyzją najwyższych władz RP otrzymał Patent nr 2508 Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz decyzją Prezydenta RP, Zwierzchnika Sił Zbrojnych RP mianowany został dnia 29 grudnia 1999 roku podporucznikiem Wojska Polskiego.

Kazimierz Stopa zmarł w 2011 roku w Lublinie.

<b>Autor biogramu</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"